

Ks. Marek Chmielewski

## KIEROWNICTWO DUCHOWE WE WSPÓŁCZESNYCH ZRZESZENIACH KATOLICKICH\*

Jednym ze „znaków czasu” po Soborze Watykańskim II, świadczącym o odnowionej świadomości Kościoła jako wspólnoty (por. KK 1), jest bogate i wszechstronne zjawisko nowych form życia duchowo-religijnego, zwłaszcza wśród młodego laikatu, zwanych potocznie ruchami bądź wspólnotami<sup>1</sup>. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici* pisząc: „W czasach najnowszych zjawisko zrzeszania się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany. Jeśli bowiem zrzeszanie się wiernych zawsze było zjawiskiem w jakiś sposób obecnym w historii Kościoła, o czym świadczą po dziś dzień rozmaite bractwa, trzecie zakony i stowarzyszenia, to niezwykle ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo zróżnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy. Możemy wręcz mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich” (ChL 29).

Nowe zjawiska niosą także nowe zagadnienia, których prze-myślenie jest konieczne, aby „Ducha nie gasić” (por. 1 Tes 5,19). Do nich należy m.in. stosunek kierownictwa duchowego do tzw.

---

\* Opublikowano w: „Życie duchowe” 2(1995), nr 1, s. 55-72; To samo w: *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 467-478.

<sup>1</sup> Obecnie szacuje się, że ponad 40 milionów katolików w całym świecie jest bezpośrednio zaangażowanych w różne formy zrzeszeń w Kościele — zob. B. Secondin, *I nuovi protagonisti. Movimenti, associazioni, gruppi nella Chiesa*, Milano 1991, s. 7.

animacji grupowej. Chodzi tu głównie o postugę kierownika duchowego zarówno wobec lidera zrzeczenia, jak i pojedynczych członków zrzeczeń. W bardzo rozległej literaturze odnośnie do kierownictwa duchowego, ten temat jest prawie nieobecny, choć z drugiej strony bardzo doniosły z uwagi na masowe zjawisko zrzeczania się w Kościele Katolickim<sup>2</sup>.

## 1. Klasyfikacja zrzeczeń

Wbrew rozpowszechnionej tendencji do posługiwania się pojęciem „ruch” lub „wspólnota” na oznaczenie nowych form życia duchowo-religijnego w Kościele, należy w procesie krystalizacji pojęć potraktować jako wiążące nauczanie Jana Pawła II na ten temat, zawarte w cytowanej już adhortacji. Ojciec Święty pisze tam bowiem o zrzeczeniach, przez które należy rozumieć szeroko pojęte zjawisko zaangażowanego uczestnictwa chrześcijan w życiu Kościoła, opartego o wspólne uporządkowane działania zdążające do osiągnięcia celów, które są przedmiotem zainteresowania tych osób (por. ChL 29).

W cytowanym fragmencie adhortacji wymienia się cztery rodzaje zrzeczeń w Kościele współczesnym. Są to: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy<sup>3</sup>. Nie można ich ze sobą utożsamiać, tym bardziej, że każda z tych form odpowiednio do swej natury stawia przed kierownikiem duchowym nieco inne zadania.

---

<sup>2</sup> Zob. M. Chmielewski, *Teologiczne aspekty kierownictwa duchowego*, „Ateneum Kapłańskie” 120(1993), s. 64-66; W. Słomka, *Zasada pomocniczości w kierownictwie duchowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25(1978), z. 3, s. 45-50.

<sup>3</sup> Por. A. Favale, *Panorama del fenomeno aggregativo laicale e dei „movimenti religiosi alternativi” nella Chiesa italiana*, w: *Movimenti ecclesiali contemporanei. Dimensioni storiche teologico-spirituali ed apostoliche*, a cura, A. Favale, Roma 1991, s. 14-17.

Nie bez znaczenia jest także rozróżnienie trzech podstawowych kategorii zrzeżeń chrześcijańskich z punktu widzenia ich stosunku do Kościoła Świętego. Mówi się bowiem o zrzeżeniach chrześcijańskich, katolickich i kościelnych. Zrzeżenia chrześcijańskie — oprócz tego, że w realizacji celów nie tylko religijno-kulturalnych, ale także społeczno-politycznych, kierują się kanonem wartości płynących z Ewangelii — mogą przyjmować do swoich szeregów członków należących do różnych wyznań chrześcijańskich, a niekiedy nawet niewierzących. Za przykład może posłużyć ruch skupiony wokół Taizé. Zrzeżenia katolickie, stawiające sobie podobne cele jak zrzeżenia chrześcijańskie, różnią się od nich tym, że skupiają tylko katolików. Taki charakter powinny zachowywać, np. Kluby Inteligencji Katolickiej. Wśród zrzeżeń katolickich trzeba jeszcze wyróżnić zrzeżenia kościelne, których cele działania wiążą się ściśle z aktualnymi zadaniami apostołskimi Kościoła Katolickiego. Do tych ostatnich należy, np. Ruch «Światło-Życie». W niniejszych rozważaniach skoncentrujemy się zasadniczo na zrzeżeniach katolickich i kościelnych.

Z dokonanych tu dwóch wstępnych klasyfikacji wynika, że zadanie, jakie ma do spełnienia kierownik duchowy, tak wobec lidera zrzeżenia jak i zwykłego członka, jest niezwykle trudne. Musi on bowiem z jednej strony prowadzić ich do dojrzałości w wierze, nadziei i miłości, aż po osobiste doświadczenie Boga (wymiar wertykalny kierownictwa duchowego), a z drugiej — dopomóc do zachowania tożsamości zrzeżenia, do którego oni należą (wymiar horyzontalny). To pierwsze zadanie należy do zwyczajnego kierownictwa duchowego, natomiast pomoc w zachowaniu tożsamości zrzeżenia stanowi sedno poruszanego przez nas problemu.

## 2. Zadania kierownika duchowego w zrzesczeniach w ogóle

W tradycyjnym ujęciu kierownictwo duchowe za mało uwzględniało wpływ środowiska osoby kierowanej na jej życie duchowe. Zdawało się nie dostrzegać także możliwości owocnego zaangażowania penitenta w jakąś wspólnotę, zbytnio skupiając się na bezpośredniej relacji kierownik duchowy – kierowany, wskutek czego rozbudowano formalny wymiar kierownictwa, niekiedy nawet zagrażający spontaniczności i duchowej dojrzałości osoby kierowanej.

Obecnie, przy ogromnym rozkwicie różnych zrzeczeń katolickich i kościelnych, sytuacja zdaje się być odwrotna. Oddziaływanie zrzeczenia na życie duchowe jednostki jest do tego stopnia silne, że – zdaniem niektórych – indywidualne kierownictwo duchowe staje się niepotrzebne<sup>4</sup>.

By rozstrzygnąć postawiony tu problem należy najpierw uwzględnić fakt, iż na ogół rzadko mamy do czynienia z kierownikiem duchowym zrzeczenia, który działałby na mocy specjalnej nominacji biskupa lub osób odpowiedzialnych za dane zrzeczenie, a zwłaszcza stowarzyszenie. Zwykle jest tak, że pojedyncze osoby należące do zrzeczenia, w tym także liderzy, szukając pomocy doświadczonego spowiednika, dokonują wyboru swojego kierownika duchowego. W rezultacie jest kilku kierowników danego zrzeczenia, którzy pełnią tę rolę niezależnie od siebie, często nawet nie wiedząc o sobie i się nie znając. Fakt ten może nieść ze sobą ambiwalentne skutki: z jednej strony wzajemna niezależność „kierowników” danego zrzeczenia zabezpiecza obiektywizm w interpretacji i realizacji jego charyzmatu, ale

---

<sup>4</sup> Zob. J. Struś, *Direzione spirituale*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, a cura E. Ancilli, Roma, 1990, s. 795.

– z drugiej strony – przez brak współpracy, w sposób niezawiniony, mogą oni przyczyniać się do rozbieżności w zakresie sposobów realizacji celu, co skądinąd wcale nie musi oznaczać duchowego regresu zrzeczenia.

Zasadniczym celem dobrze pojętego kierownictwa duchowego jest mistagogia, czyli doprowadzenie kierowanego do dojrzałej wiary realizującej się we wspólnocie Kościoła<sup>5</sup>. „Jest rzeczą konieczną – uczy Jan Paweł II – by każdy katolik świecki miał zawsze żywą świadomość tego, że jest «członkiem Kościoła», czyli osobą, której dla dobra wszystkich powierzone zostało oryginalne, niezastąpione i ściśle osobiste zadanie” (ChL 28). W świetle tego rola kierownika duchowego wobec członków zrzeczenia lub jego lidera polega głównie na takim pokierowaniu duchowym doświadczeniem danej osoby, aby jej zaangażowane uczestnictwo w zrzeczeniu coraz bardziej przyczyniało się do umocnienia twórczej więzi zrzeczenia z Kościołem, zarówno w jego wymiarze lokalnym, jak i powszechnym.

W tym względzie ogromną pomocą dla kierownika duchowego są tzw. kryteria charakteru kościelnego zrzeczeń. Cytowana Adhortacja (zob. ChL 30) wymienia ich pięć. Dwa pierwsze dotyczą przede wszystkim ortodoksji i można je weryfikować bardziej w oparciu o to, czym i jak pod względem duchowo-moralnym żyją członkowie danego zrzeczenia (*foro interno*), aniżeli na podstawie analizy treści programów oraz materiałów formacyjnych. Dlatego też stanowią one główne prerogatywy funkcji kierownika duchowego względem zrzeczenia. Pozostałe zaś kryteria odnoszą się do ortopraksji i można je zweryfikować na podstawie zewnętrznych działań danego zrzeczenia.

---

<sup>5</sup> Zob. M. A. Schreiber, *Mistagogia. Comunicazione e vita spirituale*, „Etudes Carmelitaines” 28(1977), s. 3-58; *Mistagogia e direzione spirituale*, a cura E. Ancilli, Roma 1985, *passim*.

1) Za podstawowe kryterium pozwalające ocenić zrzeczenie jako katolickie i kościelne uważa Papież „stawianie na pierwszym miejscu powołania każdego chrześcijanina do świętości, które objawia się w «owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych» i polega na dążeniu do osiągnięcia pełni chrześcijańskiego życia i doskonałości miłości” (ChL 30).

W związku z tym kierownik powinien zwrócić szczególną uwagę na duchowo-religijny aspekt uczestnictwa swojego penitenta w życiu i działalności zrzeczenia. Niezależnie bowiem od wzniosłych celów, zaangażowanie to może przybierać charakter zwyczajnego aktywizmu, który równie dobrze aktualizowałby się w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia. Ważnym więc będzie zbadanie motywów „wstąpienia” do zrzeczenia, jak również stałe przypominanie, że przynależność doń nie jest pobożnym hobby i jednym ze sposobów pożytecznego spędzenia wolnego czasu, ale konkretną formą realizacji swojego chrześcijańskiego powołania do świętości (por. KK 40), podobnie jak życie małżeńsko-rodzinne albo konsekracja zakonna. Należałoby więc uczyć penitenta, by w ramach rachunku sumienia „rozliczał się” z wierności zasadom przyjętym w danym zrzeczeniu.

Postulat ten w sposób szczególny odnosi się do lidera zrzeczenia. Jego kierownik duchowy winien mu pomóc w ponoszeniu odpowiedzialności za uświęcenie innych. Niezmiernie ważne jest przy tym wyrabianie cnoty pokory i wynikającej z niej świadomości otrzymanego charyzmatu, to znaczy bycia narzędziem w planach Opatrzności Bożej. Kierownik i kierowany przez niego lider muszą pilnie wsłuchiwać się w działanie Ducha Świętego, którego obydwaj są podmiotem. Możliwe to będzie wówczas, gdy kierownik właściwie będzie rozumiał swoje zadanie, polegające nie na egzekwowaniu ślepego posłuszeństwa osoby kierowanej, lecz na rozeznawaniu natury i przyczyny

natchnień — na ile pochodzą one od Ducha Świętego. Liderowi zrzeczenia zawsze bowiem grozi pokusa absolutyzacji udzielonego mu charyzmatu, czyli przekonanie, że dzieło, które założył bądź nim kieruje, jest jedyną, albo najskuteczniejszą drogą uświęcenia. Poddanie się takiej sugestii jest bez wątpienia początkiem drogi ku sekciarstwu.

Także sam kierownik duchowy lidera nie jest wolny od podobnej pokusy pychy, polegającej na przekonaniu o swej wielkości z racji partycypowania w tak doniosłym dziele uświęcania ludzi, za jakie uznaje się dane zrzeczenie i jego lider.

2) Drugie kryterium charakteru kościelnego zrzeczeń dotyczy zgodności przekazywanych treści z autentycznym nauczaniem Kościoła. Chodzi tu nie tylko o zgodność jakościową, ale także o nieodłączną od niej zgodność ilościową. Obserwuje się bowiem, że niektóre zrzeczenia wprawdzie wiernie zachowują podstawowe prawdy wiary, jednakże w formacji postaw duchowych nadmiernie eksponując jedne treści, nie dostrzegają ważności innych. Za przykład mogą posłużyć zrzeczenia maryjne, które czasami przeakcentowując kult Maryi, jakby na dalszy plan usuwają odkupieńczą misję Chrystusa. Podobnie tzw. ruchy charyzmatyczne, skupione na doświadczeniu modlitwy, zdają się niekiedy zapominać o elementarnych wymogach zdrowej ascezy.

Toteż zadaniem kierownika duchowego, zarówno w odniesieniu do lidera zrzeczenia, jak i zwykłego członka, będzie korygowanie wszelkich dysproporcji, zarówno co do treści przekazywanych prawd wiary, jak i co do formy. To nakłada na niego wymóg rzetelnej wiedzy teologicznej. Samo zaś kierownictwo musi często przybierać formy pozasakramentalne, aby tym łatwiej można było prostować poglądy, czy to poprzez odpowiednią lekturę, potem dyskusję nad nią, czy nawet przez konferencje lub wykłady.

3) „Świadeństwo trwałej i autentycznej komunii znajdujące wyraz w synowskim odniesieniu do papieża [...] i do biskupa [...]” (ChL 30) w sposób najbardziej naoczny pozwala ustalić kościelny charakter danego zrzeszenia. Wiąże się ono z poprzednim, więc bowiem z papieżem lub biskupem wyrażać się będzie w przyjmowaniu ich nauczania i wypełnianiu ich poleceń. Kierownik duchowy powinien mieć na względzie także to kryterium, a zatem powinien być wyczulony na wszelkie przejawy kontestacji wobec hierarchii, chociażby milczącej, i pomagać w interioryzacji moralnych wymogów Kościoła, przypominanych w ostatnich czasach zarówno przez Stolicę Apostolską, Konferencje Episkopatów, jak i pojedynczych biskupów.

Lojalność, a nawet „synowskie odniesienie” względem hierarchii ma na celu zachowanie autentycznej komunii eklezjalnej. Temu celowi służy również wspomniana przez Papieża przy tej okazji gotowość zrzeszeń do wzajemnej współpracy. Stąd płynie kilka postulatów pod adresem kierownika duchowego. Przede wszystkim on sam, przez to, że służy różnym osobom, zaangażowanym w inne zrzeszenia, może być „pomostem” owocnej pomiędzy nimi współpracy. Nie powinien jednak w tym względzie wchodzić w kompetencje organizacyjne lidera lub liderów, a tym bardziej przyjmować roli zwierzchnika współpracujących zrzeszeń, co jawnie naruszałoby autonomię i eklezjalną podmiotowość laikatu. Jego pośrednictwo powinno ograniczyć się jedynie do pomocy w nawiązaniu kontaktu i ewentualnego wskazaniu wspólnych elementów duchowości współpracujących zrzeszeń. Z drugiej strony powinien stać na straży tożsamości ich charyzmatów. Zauważa się bowiem niekiedy tendencję do daleko idących zapożyczeń poszczególnych praktyk duchowych, czy nawet celów i struktur organizacyjnych. Wydaje się wówczas, że jedyną istotną różnicą jest nazwa zrzeszenia, tym bardziej, że nie



rzadko ci sami ludzie są członkami dwóch, a nawet kilku zrzeseń. Zadaniem kierownika pod tym względem będzie nakłonięcie osoby kierowanej, aby zdecydowanie opowiedziała się za jednym tylko zrzeczeniem, traktując je jako konkretną formę realizacji swego chrześcijańskiego powołania – jak to już zostało wcześniej powiedziane.

4) Kolejne kryterium kościelnego charakteru zrzeseń stanowi „zgodność z apostołskim celem Kościoła i udział w jego realizacji, czyli w «ewangelizacji i uświęcaniu ludzi oraz urabianiu na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepoić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska». Wymaga to, by zrzeczenia laikatu, wszystkie razem i każde z osobna, pogłębiały swoje zaangażowanie misyjne stając się w coraz większym stopniu podmiotem nowej ewangelizacji.” (ChL 30).

Nakłada to na kierownika duchowego konieczność troski, aby zrzeczenie nie ulegało sekciarskiej tendencji do ekskluzywizmu oraz izolacji od głównego nurtu życia Kościoła. Powinien więc zainteresować się także ilościowo-przestrzennym rozwojem zrzeczenia. Brak takiego rozwoju nasuwałby podejrzenie o to, że dane zrzeczenie lub jego podstawowa jednostka organizacyjna stopniowo przeobraża się w tzw. „towarzystwo wzajemnej adoracji”, co w rezultacie doprowadzi do tego, że wcześniej lub później znajdzie się ono na peryferiach życia Kościoła. By tego uniknąć, kierownik duchowy działając w imieniu Kościoła – wspólnoty misyjnej, ma prawo domagać się od swego penitenta postawy ucznia zdolnego pozyskiwać uczniów (por. Mt 28,19-20). W odniesieniu zaś do lidera zrzeczenia, kierownik może mu wskazywać nowe przestrzenie dla aktualizowania charyzmatu i stale uwrażliwiać na aktualne potrzeby Kościoła.

5) Ostatnie kryterium kościelnego charakteru zrzeseń domaga się od nich zaangażowanej obecności w społeczeństwie, co

w istocie sprowadza się do „służby na rzecz pełnej godności człowieka” (ChL 30).

Owocne zaangażowanie w charyzmat danego zrzeczenia nie-  
sie jednak pewne niebezpieczeństwo przewartościowania tego co  
„duchowe”, ze szkodą dla tego co „cielesne” i „doczesne”. Taką  
tendencję zdaje się potwierdzać dostrzegany czasem „neomani-  
cheizm” współczesnych sekt o podłożu chrześcijańskim. Ta nie-  
obecność katolików-członków różnych zrzeczeń w sprawach  
współczesnego świata, zwykle usprawiedliwiana koniecznością  
— pozornej skądinąd — „obecności w sprawach Ojca” (por. Łk  
2,49), jest szkodliwym ze wszech miar antyświadectwem i sprze-  
ciwiał się samej naturze zrzeczeń katolickich, które powstają pod  
tchnieniem Ducha Świętego jako reakcja na kryzys wartości.

Co w tym względzie może i powinien uczynić kierownik du-  
chowy lidera bądź członków zrzeczenia? Przede wszystkim za-  
bdać o inkarnacyjny profil duchowości swoich podopiecznych, a  
więc najpierw pomagać kierowanemu ukonkretnić hasła, jakimi  
posługuje się jego zrzeczenie, a następnie weryfikować owoce  
świętości w codziennym ich życiu małżeńsko-rodzinnym, w  
pracy zawodowej, w zaangażowaniu społeczno-politycznym itp.

Z powyższych rozważań widać, że główne zadanie kierow-  
nika duchowego wobec zrzeczenia nie może polegać jedynie na  
kontroli, czy jego członkowie nie popadli w herezję lub sekciar-  
stwo (*aspekt negatywny*), lecz — jak uczy Jan Paweł II — temu  
„...dziełu oceny i weryfikacji winien towarzyszyć wysiłek kiero-  
wania, a przede wszystkim zachęta do rozwoju stowarzyszeń  
ludzi świeckich w komunii i misji Kościoła” (ChL 31) (*aspekt po-  
zytywny*).

### 3. Zadania kierownika duchowego wobec poszczególnych form zrzeseń

Specyfika poszczególnych form zrzeseń katolickich i kościelnych wyznacza kierownikowi duchowemu (kierownikom) w każdym z tych przypadków nieco odmienne zadania. Właściwie należałoby powiedzieć, iż stawia akcent na niektórych z omówionych powyżej.

#### *A. Stowarzyszenia*

Stowarzyszenie ze swej natury powstaje i działa w oparciu o wyraźnie określony statut, który opisuje jego organiczną strukturę, podział funkcji według ustalonych kryteriów, formy przynależności członków, sposoby ich przyjmowania i wydalania, programy formacji, propozycje działań, cele do osiągnięcia, sposoby współpracy z hierarchią w misji ewangelizacyjnej Kościoła itp. Ponadto cieszy się pewną stabilnością i autonomią jako instytucja. Jego działalność ściśle wiąże się raczej z decyzyjnym nakładaniem obowiązków i pełnomocnictw<sup>6</sup>.

Wydaje się, że w odniesieniu do stowarzyszeń, rola kierownika duchowego jest stosunkowo prosta i w praktyce w dużym stopniu pokrywa się z funkcją kapelana stowarzyszenia lub tzw. asystenta kościelnego. Jego posługa zachowuje wszystkie cechy zwykłego kierownictwa indywidualnego, odwołującego się głównie do reguł zawartych w statucie stowarzyszenia. Podstawowym więc jego obowiązkiem jest poznać wnikliwie treść statutu, aby wiarygodnie i kompetentnie przekładać go na język praktyki życia codziennego i zaangażowanego uczestnictwa danego członka.

---

<sup>6</sup> Zob. B. Secondin, dz. cyt., s. 130.

Kierownik duchowy, nawet jeśli nie jest członkiem stowarzyszenia, powinien dawać przykład respektowania norm statutowych, co wyrażać się będzie m.in. w nie nadużywaniu swoich kompetencji, zwłaszcza gdyby chodziło o rozstrzyganie spornych kwestii odnoszących się do struktury organizacyjnej, zasad lojalności lub realizacji celów.

### *B. Grupy*

W odróżnieniu od stowarzyszeń skoncentrowanych zawsze na działaniach statutowych, grupę charakteryzuje spontaniczność przynależenia i trwania bliżej nieokreślonej liczby członków, którzy poszukują jednorodności uczuciowej bądź pokoleńniowej, aby bronić się przed anonimowością i depersonalizacją masy. Dlatego grupa odznacza się silnym poczuciem wolności, autonomii, wzajemnego szacunku i współodpowiedzialności w dążeniu do określonych celów. Z tych właśnie powodów trwałość grupy jest względna. Związuje się ona bowiem spontanicznie w celu wspólnej realizacji jakiegoś celu i zwykle rozpada się z chwilą jego osiągnięcia, odejścia od pierwotnego zamierzenia albo wskutek istotnej zmiany okoliczności skłaniających wcześniej do jej zawiązania. Nie bez znaczenia jest także „osobowość” lidera grupy<sup>7</sup>.

Z punktu widzenia pastoralnego grupy dzieli się na pierwotne i wtórne. **Grupy pierwotne**, zwane niekiedy wspólnotami podstawowymi, są z reguły liczebnie niewielkie, przez co dają możliwość bardziej bezpośredniego kontaktu osobowego. Opierając się na wartościach o charakterze emocjonalno-wolitywnym wyzwalają w jednostkach dużą spontaniczność i przyczyniają się

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 129.

skutecznie do autoformacji. Bardzo mocno akcentują świadomość „my”<sup>8</sup>. Natomiast **grupy wtórne** charakteryzują się znaczną liczbą członków, toteż mają relacje międzypersonalne bardziej formalne i racjonalne, raczej bez partycypacji we wzajemnych wewnętrznych przeżyciach, ograniczone zasadniczo do określonego zadania.

Kierownik duchowy musi najpierw ustalić jakiego typu jest grupa, do której należy jego penitent, jakie stawia sobie cele i jacy ludzie ją tworzą. Dowie się tego wszystkiego na podstawie rozmowy z kierowanym. Ponadto, dzięki temu zorientuje się, jaka jest świadomość przynależności kierowanego do grupy, na ile jej cel i wynikające z niego zadania zostały przezeń zinterioryzowane, a więc potraktowane jako własne zadania życiowe, i — wreszcie — czy nie ulega on pokusie aktywizmu i narzucania przez to swojej indywidualności pozostałym członkom grupy.

### C. Wspólnoty

Niektóre grupy podstawowe przekształcają się w autentyczne wspólnoty. Grupa pełni zawsze funkcję preformacyjną do uczestnictwa we wspólnocie, dlatego zaistnienie wspólnoty zakłada przynajmniej wstępne doświadczenie zaangażowania w grupie. Wspólnota jednak nie identyfikuje się z grupą, mimo iż motyw przynależenia jest podobny, mianowicie obrona przed „umasowieniem” i depersonalizacją, a zarazem twórcze ubogacanie własnej osobowości. Różnica jednak polega na tym, że w grupie istotą zaangażowania jest wspólna, a przy tym spontaniczna realizacja celu, którym zwykle jest niestatutowe działanie skierowane na zewnątrz. We wspólnocie natomiast istotnym ce-

---

<sup>8</sup> Por. E. de Araujo Sales, *Kościelne wspólnoty podstawowe*, „Communio” 6(1986), nr 4, s. 66-81.

lem zaangażowania jest doświadczenie braterstwa w miarę organiczne i stabilne, oparte na podziale dóbr materialnych i duchowych, co jest najbardziej znamioną cechą wyróżniającą wspólnotę spośród innych form zrzeszania się w Kościele (por. Dz 4, 32). Poszczególni członkowie wspólnoty czują się zjednoczeni wartościami o charakterze wewnętrznym, dlatego dzielą się swoimi najgłębszymi przeżyciami, także negatywnymi, nie bojąc się publicznego ośmieszenia lub odrzucenia. Toteż w realizacji celów raczej skierowanych do wewnątrz wspólnoty, wzajemnie się uzupełniają i czują współodpowiedzialnymi za dane dzieło, któremu poświęcają swoje serce i umysł<sup>9</sup>.

Rozpatrując kwestię kierownictwa duchowego osób należących do określonych wspólnot trzeba przede wszystkim zauważyć, że wpływ wspólnoty na osobowość jednostki może nieść ze sobą pewne niebezpieczeństwa w postaci manipulacji i emocjonalnego uzależnienia, zwłaszcza jednostek niedojrzałych<sup>10</sup>. Dlatego też przed kierownikiem duchowym staje bardzo trudne zadanie: z jednej strony powinien wspomóc kierowanemu w osiągnięciu dojrzałości emocjonalnej przez wychowanie do otwartości i dialogu, kontrolę oraz korektę uczuć, umiejętność akceptowania odmienności innych osób itp., a z drugiej strony — nauczyć go akceptować siebie, uwrażliwiać na konieczność zachowania własnej tożsamości oraz niezależności, jako podstawowych wartości, dzięki którym wspólnota staje się środowiskiem duchowo dynamicznym. Oddziaływanie kierownika może być o tyle utrudnione, że wspólnota, jako środowisko, któremu kierowany całkowicie zawierzył siebie, wywiera nań znacznie szerszy

---

<sup>9</sup> Zob. B. Secondin, dz. cyt., s. 130.

<sup>10</sup> Por. A. J. Nowak, *Manipulacja a kierownictwo duchowe*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka i inni, Lublin 1993, s. 352-365.

wpływ, chociażby przez to, że znacznie więcej czasu poświęca on wspólnocie, aniżeli na kontakt z kierownikiem duchowym.

Trzeba się także liczyć z ryzykiem odejścia kierowanego, jeżeli postawi się mu wymagania sprzeczne — w jego odczuciu — z oddziaływaniem wspólnoty.

Kierownik musi także zdawać sobie sprawę, że to właśnie wspólnoty, ze względu na silne więzi emocjonalno-osobowe, najbardziej od innych zrzeseń narażone są na wszelkie tendencje sekciarskie.

### *D. Ruchy*

Suma jednorodnych z punktu widzenia celu grup i wspólnot tworzy ruch. Pojęcie „ruch” zaczerpnięte zostało z języka socjologicznego i oznacza zjawisko zbiorowych zachowań, na podstawie których można określić tożsamość ruchu.

„Ruch” więc w odniesieniu do zrzeseń w Kościele oznacza spontaniczne zaangażowanie w działania o charakterze społecznym osób różnego pochodzenia, kultur i indywidualnych predyspozycji. Ta forma zrzeczenia rozwija się wokół mniej lub bardziej ustrukturalizowanej idei, która zrodziła się najpierw wskutek osobistego doświadczenia duchowego jakiejś charyzmatycznej jednostki (stającej się zwykle późniejszym liderem ruchu) i dojrzała w jego świadomości. Następnie idea ta z chwilą uzewnętrznienia się jest przyjmowana, asymilowana i przeżywana przez powiększającą się liczbę osób, aż stanie się doświadczeniem życia i wspólną ich wartością. Dotyczy ona zwykle kształtowania nowej świadomości religijno-duchowej i nowej tożsamości społecznej, dlatego inspirując do konkretnych działań przeradza się w duchowość, charakteryzującą się twórczym dynamizmem, swoistym profetyzmem i elastycznością, dzięki

której ruch zawsze zdolny jest przystosować się, bez utraty pierwotnej tożsamości, do zmieniających się okoliczności i kondycji społeczeństwa, w którym jest zanurzony lub do którego się zwraca. Dodać trzeba, że ruch zwykle nie ogranicza się do własnego środowiska, ale jest ekspansywny i ewangelizacyjny.

Wśród faktorów powodujących powstanie ruchu wymienia się gwałtowne przemiany historyczne lub społeczne. Na tym tle ruch zatroskany jest o wyjście z sytuacji niepewności i niepokoju, ze zniewalającego przerostu struktur formalnych, dlatego usiłuje stworzyć warunki do spotkania, dialogu i konfrontacji sam rezygnując z jakichkolwiek przejawów formalnej przynależności swoich członków w postaci zapisywania do ruchu, legitymacji, składek itp.

Ruch więc jest w pewnym sensie antytezą stowarzyszenia. Niemniej jednak obserwuje się swoistą dialektykę: w miarę ilościowo-przestrzennego rozrastania się ruchu, dla zachowania swojej tożsamości oraz prężności apostołskiej stopniowo się instytucjonalizuje i przeradza się w nieformalne stowarzyszenie, które z kolei spetryfikowane przez struktury administracyjne odzyskuje swą „duchową młodość” dzięki oddolnej reformie przybierającej kształt nowego ruchu<sup>11</sup>. Tak działo się m.in. w zakonach o wielowiekowej tradycji, z których wyłoniły się nowe zakony lub zgromadzenia zakonne (np. benedyktyni — cystersi, kameduli, trapiści i kartuzi).

Uwzględniając specyfikę ruchu, kierownictwo duchowe zainteresowane będzie w pierwszym rzędzie identyfikacją i obiektywizacją duchowych przeżyć lidera ruchu lub osób odpowiedzialnych za formację, bowiem — jak zauważyliśmy wcześniej — odkrycie charyzmatu ruchu opiera się na osobistym doświad-

---

<sup>11</sup> Zob. B. Secondin, dz. cyt., s. 130.



czeniu twórcy lub lidera ruchu. W odniesieniu zaś do członków ruchu kierownictwo duchowe powinno być zainteresowane *aggiornamento* charyzmatu, czyli aktualizowaniem w codziennym życiu członków tej idei, jak przyświecała ruchowi u początków jego zaistnienia. Od tego, na ile kierownik duchowy pomoże w rozeznawaniu i utrwaleniu charyzmatu ruchu, zależeć będzie jego żywotność i skuteczność wpływu na środowisko, do którego czuje się posłany.

Gdyby wobec złożonej problematyki kierownictwa duchowego w zrzeszeniach katolickich zastosować empiryczne metody badania, jak czyni się to wobec podobnych zjawisk natury psychologicznej czy socjologicznej (oddziaływanie rodziców oraz wychowawców na dzieci i młodzież, wpływ terapeuty na pacjenta, socjotechnika kierowania masami itp.), to i tak trudno byłoby uzasadnić tezę, że funkcja kierownika duchowego jest w nich zbędna, ponieważ w pełni zastępuje ją bądź to lider zrzeszenia, bądź samo zrzeszenie, zwłaszcza gdy ma kształt wspólnoty. Wprawdzie zmieniły się formy duchowej pomocy, ale samo jej świadczenie w formie tzw. kierownictwa duchowego nic nie straciło ze swej aktualności. Co więcej, im bardziej — dzięki zrzeszeniom życia duchowego we współczesnym Kościele Katolickim — rozwijają się i umacniają więzi horyzontalne, tym bardziej potrzeba umocnienia więzi wertykalnych, aby nie doprowadzić do zredukowania chrześcijaństwa do jakiejś formy humanizmu. To niebezpieczeństwo jest całkiem realne w osobistym doświadczeniu duchowym współczesnego człowieka, dla którego wiara oznaczać będzie szeroko pojętą pomoc potrzebującym. Indywidualna pomoc doświadczonego mistrza życia duchowego jest niezbędną w doprowadzeniu do osobistego doświadczenia Boga, także poprzez zaangażowanie we wspólnocie Kościoła.

Sam zaś kierownik duchowy, do którego zwracają się z prośbą o pomoc liderzy zrzeżeń lub pojedynczy ich członkowie, musi mieć świadomość wielkiej odpowiedzialności nie tylko za stan duchowy pojedynczego wiernego, ale za *ortodoksję* i *ortopraksję* życia eklezjalnego zrzeżenia. Tak łatwo przecież nawet najbardziej zaangażowane zrzeżenie katolickie, a nawet kościelne, może niespostrzeżenie przeobrazić się w sektę lub przynajmniej stoczyć się na peryferie widzialnych struktur Kościoła Świętego. Natomiast właściwie sprawowana duchowa asystencja kierownika duchowego wobec danego zrzeżenia, głównie przez zabezpieczenie tzw. charakteru kościelnego, w wybitnym stopniu przyczynia się do tego, aby stało się ono potężnym narzędziem w misji ewangelizacyjnej Kościoła Świętego.